

PAWEŁ BIELICKI

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-5015-6869>

*Polityka Rosji wobec Białorusi po 2014 r. –
zmiana czy kontynuacja?*

Russia's Policy Towards Belarus after 2014 – Change or Continuation?

ABSTRAKT

Celem artykułu jest przedstawienie i analiza problematyki relacji Rosji z Białorusią po 2014 r. Zamierzam spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy polityka Federacji Rosyjskiej wobec swojego zachodniego sąsiada uległa zmianom po tym okresie. Niniejszy temat zdecydowałem się przybliżyć z racji obecnych w dyskursie naukowym dyskusji o przyszłości Białorusi w dobie ekspansywnej polityki rosyjskiej. W tekście przeanalizowałem główne determinanty przedstawiające stosunki obu podmiotów i coraz częściej pojawiające się rozbieżności. W okresie rządów Borysa Jelcyna i Władimira Putina relacje rosyjsko-białoruskie ewoluowały od partnerskiego sojuszu do rosnących napięć, spowodowanych niechęcią prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki do ściślejszej integracji politycznej i gospodarczej z Rosją. Główna teza artykułu zakłada, że po aneksji Krymu Rosja znacząco zmieniła politykę wobec Białorusi, podejmując konkretne kroki w celu przymusowego zespolenia obu krajów. Władze Federacji Rosyjskiej uważają, że jedynie integracja polityczna i gospodarcza obu krajów umożliwi szerszy wpływ Rosji na wydarzenia zachodzące w Europie Środkowo-Wschodniej oraz na obszarze postradzieckim. Głównym paradygmatem badawczym, zastosowanym w tekście, jest metoda analizy systemowej.

Słowa kluczowe: Białoruś, Aleksander Łukaszenka, Rosja, Władimir Putin, Kreml

WSTĘP

Od czasu aneksji Krymu i początku nadal trwającej wojny na wschodniej Ukrainie w międzynarodowej opinii publicznej pojawiają się coraz częściej pytania dotyczące potencjalnej zmiany polityki Kremla wobec niektórych innych państw, należących do przypisywanej mu strefy wpływów. Jednym z tych krajów jest Białoruś, rządzona przez Aleksandra Łukaszenkę. Białoruski przywódca, sprawujący władzę w kraju od 1994 r., w obliczu pogarszającej się sytuacji gospodarczej swojego państwa dąży do względnej niezależności zarówno od Rosji, jak i Zachodu, realizując równolegle rosyjski model autokratycznego rządzenia. W niniejszym materiale chciałbym przedstawić politykę rosyjską wobec Białorusi i podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy zmieniła się ona po 2014 r., czy też stanowi kontynuację modelu stosunków wypracowanych przed przyłączeniem Krymu do Federacji Rosyjskiej. Obecny stan wiedzy w tej materii wymaga przybliżenia, tym bardziej że literatury polska, rosyjska i anglosaska w niedostatecznym stopniu opisują problem relacji rosyjsko-białoruskich po wchłonięciu Krymu. Podstawową hipotezą badawczą, jaką trzeba przyjąć w niniejszej pracy, jest przypuszczenie, że Rosja od 2014 r. zmieniła swoją politykę wobec Białorusi, dążąc do silniejszego niż wcześniej zespolenia obu krajów na płaszczyźnie politycznej oraz ekonomicznej, co stanowiło modyfikację polityki zwiększania wpływów Rosji na Białorusi, zapoczątkowanej przez nowego prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina. Wypada także domniemywać, że wraz ze wzrostem pozycji międzynarodowej Rosji od 2017 r. i przejęciem przez Moskwę ciężaru walki z tzw. Państwem Islamskim na Bliskim Wschodzie Kreml wyrażał coraz większą dezaprobatę wobec stosunkowo samodzielnej polityki zagranicznej prezydenta Łukaszenki, starającego się balansować pomiędzy Rosją a Ukrainą i dostrzegającego w tej polityce możliwość poszerzenia swojego pola manewru w kontaktach z Putinem i jego współpracownikami. Ponadto należy zakładać, że ze względu na słabość białoruskiej gospodarki i brak możliwości nawiązania przez rząd w Mińsku znaczącej kooperacji z autorytarnymi krajami pozaeuropejskimi wraz z upływem czasu nieuchronna będzie wasalizacja Białorusi przez Kreml.

W artykule postawiłem następujące pytania badawcze: Jak przebiegały relacje Rosji z Białorusią w pierwszej dekadzie po rozpadzie ZSRR? Jakie były stosunki Moskwa–Mińsk od początków rządów Putina w Rosji do 2014 r.? Jak aneksja Krymu i wojna we wschodniej Ukrainie wpłynęła na więzi między Moskwą a Mińskiem? Dlaczego pogorszyły się stosunki rosyjsko-białoruskie po 2017 r.? Z jakich przyczyn prezydent Białorusi sprzeciwia się planom przyspieszonej integracji z Moskwą? Co w stosunkach Rosja–Białoruś zmieniło mianowanie Andrieja Babicza ambasadorem Federacji Rosyjskiej w Mińsku? Czy Moskwa planuje w dłuższej perspektywie czasowej zaatakować Białoruś? Jaki pogląd wyraża społeczeństwo białoruskie wobec możliwego pogłębienia relacji z Rosją? Jak epidemia koronawirusa wpłynęła na kontakty Moskwa–Mińsk? Czy wybory prezydenckie na Białorusi w sierpniu 2020 r. zmieniły stosunki rosyjsko-białoruskie? Tytułem wstępu kilka uwag o historii wzajemnych relacji.

HISTORIA RELACJI ROSYJSKO-BIAŁORUSKICH DO 2014 R.

Współczesne stosunki rosyjsko-białoruskie są uwarunkowane najnowszą historią Białorusi. Terytoria białoruskie, znajdujące się od 1569 r. i podpisanej wówczas unii polsko-litewskiej na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, od pierwszego rozbioru Polski zostały sukcesywnie przejmowane przez Imperium Rosyjskie. Na skutek całkowitej likwidacji państwa polskiego cały obszar kraju znalazł się pod kontrolą Rosji. Wypada zaznaczyć, że stosunek władz w Petersburgu do Białorusi aż do końca XVIII wieku był uwarunkowany wyłącznie kwestiami politycznymi i ideologicznymi, a w mniejszym stopniu związany z poczuciem przynależności kulturowej i więziami społecznymi z mieszkańcami Białorusi [Radzik 2016: 57]. Władze rosyjskie z dezaprobatą odniosły się do każdego sprzeciwu Białorusinów. Taki stan rzeczy trwał aż do 1915 r., kiedy w czasie trwania I wojny światowej zachodnia część terytorium Białorusi znalazła się pod okupacją niemiecką. Ostatecznie po podpisaniu traktatu w Brześciu w marcu 1918 r. ogłoszono powstanie Białoruskiej Republiki Ludowej, lecz istniała ona do grudnia tegoż roku, kiedy to Armia Czerwona zajęła terytorium Białorusi. Wówczas rządzący Rosją Radziecką komuniści proklamowali powołanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR) 1 stycznia 1919 r. Została ona włączona w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w grudniu 1922 r. Wykorzystując umocnienie się u władzy nowego przywódcy ZSRR Józefa Stalina, w 1927 r. władze w Moskwie rozpoczęły prześladowania opozycji w BSRR, których kulminacją były represje w II połowie lat 30. XX wieku. Głównymi ofiarami terroru byli przedstawiciele inteligencji, czego wyrazem była śmierć około 90% pracowników Białoruskiej Akademii Nauk. Podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow oraz agresja ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. utwierdziły kontrolę Moskwy nad BSRR. Sytuacja zmieniła się po agresji III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 r., kiedy to w okresie kilku dni Niemcy zajęły znaczne obszary Białorusi [Pankowicz 2004: 105]. Mając na uwadze niechęć ludności do Stalina, władze w Berlinie starały się wykorzystać tamtejszych działaczy na potrzeby wspólnej walki z rządem w Moskwie. Już w październiku 1941 r. Wilhelm Kube, generalny komisarz Białorusi z nadania kanclerza III Rzeszy Adolfa Hitlera zainicjował działanie Białoruskiej Ludowej Samopomocy (BLS) mającej koordynować pomoc dla Białorusinów i przyczynić się do rozwoju białoruskiej tożsamości narodowej. Przewodniczącym organizacji był Jan Jermaczenka [Grzybowski 2011: 78]. Innym przykładem było utworzenie w grudniu 1943 r. Białoruskiej Centralnej Rady z Radosławem Ostrowskim na czele. W rzeczywistości jednak wraz z nieudolnością władz niemieckich, prześladowaniami ludności rodzimej oraz żydowskiej, a także rosnącą przewagą Armii Czerwonej na froncie wschodnim stopniowo przywrócono terror radzieckich służb bezpieczeństwa [Pankowicz 2004: 105], trwający aż do śmierci Stalina 5 marca 1953 r. Po zgonie despoty i objęciu władzy przez Nikitę Chruszczowa we wrześniu 1953 r. BSRR była jedną z najbardziej rozwiniętych radzieckich republik, a niektórzy działacze białoruskiego pochodzenia zostali wysoko postawionymi działaczami Komunistycznej

Partii Związku Radzieckiego. Wypada w tym gronie wymienić urzędującego w latach 1957–1985 ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromykę oraz zmarłego w niewyjaśnionych okolicznościach w październiku 1980 r. I sekretarza białoruskiej partii komunistycznej Piotra Maszerowa [Awtorchanow 1990: 41], rozważanego jako potencjalnego następcę ówczesnego sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa. Zapoczątkowana przez wybranego w marcu 1985 r. nowego genseka, Michała Gorbaczowa, pierestrojka (przebudowa) ustroju komunistycznego w ZSRR objęła także BSRR. W lipcu 1990 r. ogłosiła ona deklarację suwerenności, a w grudniu 1991 r. przestała istnieć, co skutkowało pełną niepodległością państwa.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego w grudniu 1991 r. zarówno Rosja, jak i Białoruś stanęły przed poważnymi problemami politycznymi i gospodarczymi. Federacja Rosyjska, pogrążona w wojnie domowej w Czeczenii i kryzysie ekonomicznym, dążyła jednak do zachowania chociażby szczątkowej kontroli nad obszarem postradzieckim, lecz nie dysponowała wówczas realnymi instrumentami, mogącymi zapewnić jej to w zadowalającym stopniu. Sytuację Moskwie ułatwiała rosnące rozczarowanie społeczeństw państw poradzieckich wobec rządów demokratycznych i nieuniknione negatywne koszty reform, które powodowały deprecjację poziomu życia obywateli. Powyższe dotyczyło także Białorusi, gdzie w lipcu 1994 r. do władzy w tym kraju doszedł były pracownik kolchozu Aleksander Łukaszenka, który od początku swojego urzędowania reprezentował pogląd ograniczenia więzi z Zachodem i zbliżenia do Rosji. Zamiany nowego prezydenta zostały szybko zmaterializowane. 2 kwietnia 1997 r. prezydenci Rosji i Białorusi podpisali w Moskwie deklarację o powołaniu Związku obu państw. Natomiast 8 grudnia 1999 r. Łukaszenka i prezydent Rosji Borys Jelcyn sygnowali umowę o utworzeniu Państwa Związkowego Rosji i Białorusi (PZRiB) [Gordziejew 2010: 231]. Zasadne jest przypuszczenie, że zawierając kolejne umowy z Kremlem Łukaszenka liczył na schedę po schorowanym prezydencie Rosji Borysie Jelcynie [Brzeziecki, Nocuń 2021: 102]. Stało się jednak inaczej. Wraz z końcem grudnia 1999 r. władzę w Rosji objął wyznaczony przez Jelcyna Władimir Putin, który od początku swojego urzędowania dążył do poprawnych relacji z Zachodem, odbudowy gospodarczej kraju po nieudolnych rządach swojego poprzednika oraz przywrócenia kontroli Moskwy nad obszarem postradzieckim. Nowy gospodarz Kremla chciał uwarunkowania ewentualnej pomocy gospodarczej dla Białorusi realizacją przez Mińsk rosyjskiej polityki, podporządkowując rozwój integracji interesom Kremla [Cichocki 2007: 260]. Z czasem, zdając sobie sprawę ze strategicznego znaczenia Białorusi, kilkakrotnie sugerował Łukaszence możliwość stworzenia jednego państwa, co zostało zmaterializowane propozycjami z czerwca i sierpnia 2002 r. zakładającymi, że Białoruś miałaby się stać „trzema zachodnimi guberniami Rosji”. Pierwsza z nich zakładała włączenie Białorusi do Rosji, a druga uregulowanie wzajemnych relacji na wzór krajów Unii Europejskiej, co oznaczałoby utratę preferencyjności cen rosyjskiego gazu i ropy, a co za tym idzie przyczyniłoby się do kłopotów gospodarczych Białorusi i upadku Łukaszenki. Sugestie rosyjskiego prezydenta spotkały się jednak

ze sprzeciwem białoruskiego odpowiednika, który obawiał się, że ich przyjęcie doprowadzi do pozbawienia go możliwości lawirowania Mińska między Wschodem a Zachodem i przyczyni się do spadku popularności w społeczeństwie. Białoruski satrapa doszedł także do wniosku, że rozbieżności między Rosją a Białorusią mają charakter systemowy, a Moskwa jest niezdolna do zaakceptowania limitowanej białoruskiej suwerenności i niezależności [Mironowicz 2011: 152]. Niezależnie od sporów z Rosją dyktator wskazywał, że z Putinem są „przyjaciółmi”, którzy muszą się zrozumieć, a „my się niczym nie różnimy od Rosji”. Dyktator podkreślał jednak, że nie trzeba Białorusi przyłączać do Rosji, gdyż rządzone przez niego państwo tego nie potrzebuje [Brzeziecki, Nocuń 2021: 112]. W kolejnych latach ze względu na ograniczenie wpływów Kremla na Ukrainie i obawy Moskwy przed kolejnymi kolorowymi rewolucjami na terenach byłego ZSRR kwestia białoruska zeszła w polityce Putina na dalszy plan, nie licząc krótkotrwałych konfliktów gazowych, służących wywieraniu nacisku na Łukaszenkę, by nadto nie zbliżył się do Zachodu. Wraz z kolejnymi reelekcjami Łukaszenki w 2006 r. i 2010 r. oraz tłumieniem protestów rodzimych opozycjonistów relacje rosyjsko-białoruskie stopniowo się zacieśniały. Pomimo tego Łukaszenka ani nie poparł jawnie agresji Rosji na Gruzję w sierpniu 2008 r., ani nie przejawiał chęci uznania Abchazji i Osetii Południowej [Mironowicz 2015: 136–137]. W tym samym czasie stosunki Białorusi z Unią Europejską uległy poprawie, co potwierdziło zaproszenie Białorusi do Partnerstwa Wschodniego w 2009 r. [Marples 2013: 43]. To z kolei spowodowało pogorszenie się relacji rosyjsko-białoruskich. W październiku 2009 r. Łukaszenka oskarżył Putina o utrudnianie współpracy wojskowej między Rosją i Białorusią, wywieranie presji na Mińsk i zakłócanie procesów integracyjnych [Kto kryje 2009]. Apogeum pogorszenia się relacji przypadło na połowę 2010 r., gdy doszło do emisji przez zależną od Kremla telewizję NTV filmu *Ojciec chrzestny*, w którym ostro skrytykowano działalność prezydenta Łukaszenki, charakter jego reżimu oraz permanentną korupcję. Ponadto wskazano jego osobę jako przywódcę, który nie przestrzega swoich zobowiązań międzynarodowych. W rezultacie ataków rosyjskich mediów Łukaszenka zdecydował się w grudniu 2010 r. przyjechać do Moskwy i ponownie zbliżyć do Kremla. Podpisano wówczas nowe porozumienia w sprawie wspólnej przestrzeni gospodarczej i unii celnej. Nie jest bezzasadny pogląd, że poprawa stosunków z Moskwą znacząco pomogła mu wygrać wybory i odeprzeć wszelkie zarzuty Zachodu co do krwawego stłumienia protestów opozycji [Nechyiparenka 2011: 25]. Po ponownym ochłodzeniu się stosunków z państwami wspólnoty europejskiej prezydent Białorusi skutecznie zabiegał o poprawne kontakty z Kremlem. Taka sytuacja trwała do aneksji Krymu w 2014 r., która przewartościowała sytuację na obszarze postradzieckim i doprowadziła do zmiany położenia Łukaszenki.

Zasadne jest wysunięcie hipotezy, że Moskwa już od chwili wzmocnienia pozycji politycznej Jelcyna po stłumieniu protestu przed „Białym Domem” w październiku 1993 r. dąży do utrzymania Białorusi w swojej strefie wpływów i jednocześnie zmniejszenia kosztów pomocy ekonomicznej dla tego kraju. Według Rafała Czacho-

ra, Rosja chce kontrolować najważniejsze białoruskie przedsiębiorstwa o charakterze strategicznym, w tym przejąć udziały Bieltransgazu na poczet Gazpromu, kontrolę przez Rosnieft nad białoruskimi rafineriami w Nowopołocku i Mozyrzu oraz ściślej związać ze sobą białoruskie siły zbrojne [Czachor 2011: 291–292]. Z kolei władze w Mińsku dążą do uzyskania pomocy gospodarczej ze strony Rosji i utrzymania rosyjskiego rynku zbytu dla towarów białoruskich. Prezydent Łukaszenka otwarcie podkreśla w strategiach polityki zagranicznej Białorusi, że integracja z Rosją jest dla białoruskiej dyplomacji sprawą priorytetową, a kwestie stosunków ze Wspólnotą Niepodległych Państw, państwami sąsiedzkimi oraz z pozostałymi krajami, w tym z Unią Europejską, stoją na dalszym planie [Tymanowski 2017: 214]. Warto podkreślić fakt, że takie deklaracje służyły pokazaniu jego lojalności wobec Kremla. Przywódca Białorusi chciał udowodnić, że rządzony przez niego kraj nie jest zainteresowany rozwojem więzi z Zachodem ze względu na odmienne wizje ustrojowe i kulturowe, brak zrozumienia polityków europejskich dla sytuacji na terenach byłego ZSRR i ich nawoływania do wprowadzenia na Białorusi ustroju demokratycznego, co stało w sprzeczności z rosnącym na przełomie wieków autorytaryzmem białoruskiego lidera w polityce wewnętrznej. Sytuację ułatwiał fakt, że oba narody wyznają podobną kulturę i wartości. W marcu 2005 r. blisko 57% ankietowanych zgodziło się z Władimirem Putinem, że Białorusini i Rosjanie to jeden naród, a kolejne 7% nie postrzegało takich opinii jako powodów do niepokoju [Radzik 2015: 12]. Dlatego mimo deklaracji o chęci rozwoju kontaktów z podmiotami zachodnimi to Rosja dla Białorusi stanowiła nadal główny punkt odniesienia.

ANEKSJA KRYMU I STOSUNKI POLITYCZNO-EKONOMICZNE MOSKWA–MIŃSK

Przyłączenie w marcu 2014 r. do Rosji Krymu, należącego do Ukrainy oraz ogłoszenie „niezależności” Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej oznaczało także pewną zmianę we wzajemnych stosunkach rosyjsko-białoruskich. Będący w izolacji międzynarodowej Kreml dążył usilnie do pozyskania w Europie sojuszników, dzielących jego punkt widzenia na kwestię ukraińską. Według Eugeniusza Mironowicza, aneksja Krymu na krótko umocniła pozycję Łukaszenki na Białorusi, ze względu właśnie na poszukiwanie przez Kreml sojuszników w Europie, gotowych poprzeć jego stanowisko w ukraińskim konflikcie. W nawiązaniu do powyższego Moskwa zdecydowała się wówczas wysłać na Białoruś 23 miliony ton ropy po preferencyjnych cenach, mając świadomość, że będzie ona przeznaczona na reeksport, a zyski z tego procederu zostaną przeznaczone na bieżące potrzeby białoruskiej gospodarki [Mironowicz 2015: 141]. Kreml kalkulował, że świadomość zagrożenia „kolorową rewolucją” na Białorusi na wzór Ukrainy może wzmocnić obawy Łukaszenki o utratę władzy, co w sposób bezpośredni doprowadzi do zacieśnienia więzów obu państw. Stało się jednak inaczej. Aneksja Krymu spotkała się z zainteresowaniem i pewnym zakłopotaniem władz białoruskich. Prezydent Łukaszenka postrzegał

wydarzenia na Ukrainie jako zagrożenie dla własnej władzy w kraju i odniósł się do działań rosyjskich w sposób wysoce zdystansowany. Białoruski przywódca wyrażał pogląd, że Ukraina powinna zachować swoją integralność terytorialną, mówiąc: „Ukraina powinna stanowić całość”; „Nikt nie powinien dzielić tego wielkiego kraju, on nam nie jest obcym” [Mironowicz 2015: 140]. Mińsk podkreślał „neutralność sytuacyjną” w kryzysie ukraińskim i kontynuował współpracę z Kijowem [Zogg 2018: 3]. Jednocześnie oficjalnie nie potępił aneksji Krymu i agresywnych działań Moskwy [Mironowicz 2015: 140]. Politykę Łukaszenki dobrze tłumaczy fakt, że mimo prorosyjskiego głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w marcu 2014 r. białoruskie MSZ poleciło Narodowej Służbie Kartograficznej utrzymanie Krymu w ramach Ukrainy na swoich mapach [Preiherman 2017: 15]. Rząd w Mińsku w dalszym ciągu utrzymywał także relacje handlowe z Ukrainą [V.D. Todt 2017: 6]. Powyższe kroki białoruskiego prezydenta należało interpretować jako z jednej strony gotowość Łukaszenki do ewentualnej obrony militarnej przed Rosją, ale z drugiej ma wytworzyć przekonanie, że w celu utrzymania suwerenności kraju będzie potrzebna większa mobilizacja społeczna. Postawa białoruskiego przywódcy była tym bardziej zaskakująca, gdyż przez 20 lat swoich rządów to właśnie on w znaczącej mierze przyczynił się do postępującego uzależnienia kraju od Rosji. Chociaż aneksja Krymu w rządowej propagandzie wykreowała rolę Łukaszenki w społeczeństwie jako osoby zdolnej obronić Białoruś przed rosyjską zaborczością, to jednak prezydent nie chciał podejmować działań, mogących godzić bezpośrednio w geopolityczny interes Kremla, uważając słusznie, że takie kroki mogą doprowadzić do szybkiej utraty władzy na skutek zamachu stanu, inspirowanego przez pracowników białoruskich służb specjalnych. Różnice w przekazie prezydenta, dążącego do utrzymania integralności terytorialnej Ukrainy, a stanowiskiem MSZ oraz mediów państwowych, powiązanych ściśle z aparatem bezpieczeństwa, były wyraźnie widoczne bezpośrednio po aneksji Krymu [Poczobut 2014]. Według Yauheniego Preihermana, śledząc oświadczenia białoruskich władz w kwestii krymskiej, należy wysnuć trzy zasadnicze wnioski. Po pierwsze – Białoruś deklaruje, że będzie współpracować z każdym ukraińskim rządem. Po drugie – popiera integralność terytorialną Ukrainy i po trzecie wreszcie – jest zdania, że każda federalizacja spowoduje chaos na Ukrainie. Mimo tych sprzecznych z oczekiwaniami Kremla stwierdzeń Białoruś stara się uniknąć sytuacji, w której stanie się pierwszoplanowym celem ataków rosyjskich polityków, dbając jednocześnie o to, aby działania w polityce zagranicznej nie przekroczyły tego, co Moskwa mogłaby uznać za „czerwoną linię” [Preiherman 2017: 15]. Stanowisko białoruskiego prezydenta spotyka się z umiarkowaną reakcją Kremla, który jest świadom tego, że po kryzysie ukraińskim Moskwy nie stać na kolejny zgrzyt w relacjach z Białorusią. Dowodem zaufania wobec Mińska była zgoda na utworzenie „formatu mińskiego” z udziałem Rosji, Ukrainy, Francji i Niemiec, który miał za zadanie nadzorować przestrzeganie rozejmu na wschodzie Ukrainy. Wymagane jest zaznaczenie, że dzięki udostępnieniu białoruskiej stolicy do negocjacji w sprawie ukraińskiej prezydent Łukaszenka nie tylko zyskał na Zachodzie reputację polityka

pokoju, ale także pomógł Rosji w wyjściu z twarzą, legitymizując formalne dążenia Kremla do pokoju na Ukrainie. Pomimo tego taka postawa nie została w pełni doceniona przez Rosjan, żądających od białoruskiego sojusznika pełnego poparcia dla swoich działań na Ukrainie [Kłysiński 2018].

W dłuższej perspektywie czasowej, o której możemy już mówić, aneksja Krymu stała się jednak niebezpieczna dla władz białoruskich, gdyż konkretnego kształtu nabrała możliwość realizacji podobnego scenariusza na Białorusi, tym bardziej że mimo wspólnej białorusko-rosyjskiej niechęci do Zachodu Łukaszenka nie przejawiał w tym czasie większej gotowości do zacieśnienia więzi politycznych i gospodarczych z Rosją. Celem Kremla było i jest wymuszenie na władzy w Mińsku realizacji jej wcześniejszych zapowiedzi dotyczących umowy związkowej Białorusi i Rosji, podpisanej jeszcze w 1999 r. przez Jelcyna i Łukaszenkę. Umowa ta współcześnie jest realizowana jedynie w sferze gospodarczej, natomiast w sferze politycznej, za sprawą manewrów Łukaszenki i niemożności znalezienia przez Kreml następcy dla niego, jest wdrożona jeszcze w stopniu niezadawalającym stronę rosyjską. Jak słusznie wskazał Andrzej Breziecki, Rosjanie chcą mieć z Białorusią wspólną walutę, przestrzeń graniczną, system transportowy, celny, podatkowy oraz obrachunkowy. Zdaniem tego analityka, jedynym elementem, gdzie integracja postępowała bezproblemowo, są zagadnienia wojskowe [*Rosja wchłonie Białoruś*, 2019]. Moskwa gwałtownie przyspieszyła próby ekonomicznego podporządkowania sobie Białorusi w pierwszych miesiącach 2014 r. Służyć temu miało także powstanie 1 stycznia 2015 r. Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG), utworzonej w wyniku przekształcenia Unii Celnej i Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. Jak zaznaczył Józef Tymanowski, organizacja ta, będąca dla Kremla formalnie najważniejszym mechanizmem na obszarze postradzieckim, spełnia trzy główne funkcje. Pierwszą z nich jest wzmocnienie rosyjskich wpływów na obszarach dawniej podporządkowanych ZSRR. Drugą stanowi próba przeciwdziałania zachodniej aktywności w krajach byłego mocarstwa oraz ekspansji Chin w Azji Centralnej. Trzecim elementem jest chęć wykazania i przekonania przez władze społeczeństwa rosyjskiego, że Rosja jest niejako uprawniona do sprawowania patronatu nad integracją polityczną i ekonomiczną państw poradzieckich [Tymanowski 2017: 217]. Istnienie EUG zwiększa rosyjską presję wywieraną na Mińsk, ujawniającą napięcia gospodarcze między oboma podmiotami. Jednym z takich napięć jawi się krótkotrwała wojna handlowa z grudnia 2014 r., kiedy to przywrócono kontrole celne na granicy białorusko-rosyjskiej. Latem 2015 r. Kreml zaostriżył restrykcje i zakazał importu białoruskich produktów mięsnych. Chociaż spór został szybko rozwiązany, to jednak władze białoruskie wiedzą, że istnienie przedmiotowej organizacji ułatwia Moskwie kontrolę nad obszarem postradzieckim, co potwierdził chociażby szef MSZ Białorusi Uładzimir Makiej, wyrażając nadzieję, aby „Euroazjatycka Unia Gospodarcza nie była zabawką” [Astapienia, Balkunets 2016: 11].

Wydaje się, że polityka Kremla wobec Ukrainy doprowadziła do ponownego przedyskutowania wewnątrz białoruskiej elity możliwych kroków, które Rosja mo-

głaby podjąć wobec Białorusi. Obawy Łukaszenki wobec potencjalnej interwencji zbrojnej Rosji na Białorusi były widoczne szczególnie w jednym z przemówień z 2015 r., kiedy to sugerował ufność w fakt, iż armia białoruska byłaby dostatecznie silna do odparcia potencjalnego ataku [Astapienia, Balkunets 2016: 7]. Białoruski prezydent nie dostrzega jednak tego, że ze względu na postępujące uzależnienie swojego kraju od Moskwy na płaszczyźnie politycznej oraz gospodarczej prowadzenie stosunkowo samodzielnej polityki wobec Rosji staje się coraz trudniejsze. Coraz wyraźniej widać, że przeliczył on własne możliwości dyplomatyczne, uważając, że ma on poważniejsze argumenty niż pierwotnie mu się to wydawało. Zaniepokojenie sytuacją można było dostrzec w uchwalonej w 2016 r. doktrynie wojskowej Białorusi. Na mocy dokumentu władze w Mińsku rozwijały produkcję bezzałogowych statków powietrznych i sił specjalnych. Dodatkowo Mińsk dążył do unowocześnienia lotnictwa wojskowego, co odebrało Rosji możliwość natychmiastowego wykorzystania armii białoruskiej w potencjalnym konflikcie zbrojnym i jej pomocy w zwiększeniu rosyjskich sił zbrojnych w kraju [Astapienia 2016: 51]. Choć zagrożenia wskazane w dokumencie oficjalnie dotyczyły Arabskiej Wiosny, to w rzeczywistości, jak podali Anna Maria Dwyer oraz Maxim Rust, stanowił on odpowiedź na sytuację polityczną i wojskową w Europie Wschodniej [Dwyer, Rust 2019: 13]. Łukaszenka nie bez racji uznał, że w przypadku wzmocnienia pozycji Kremla na arenie międzynarodowej może dojść do eskalacji nacisków na Białoruś w sprawie integracji obu krajów. Przewidywania białoruskiego prezydenta okazały się trafne.

ZAOSTRZENIE SPORU MIĘDZY ROSJĄ I BIAŁORUSIĄ W LATACH 2017–2020

Ponowne napięcia w relacjach obu krajów zaczęły się pojawiać w 2017 r. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka. Po pierwsze, Władimir Putin i jego ekipa rządząca za sprawą zamrożenia konfliktu w Donbasie i interwencji rosyjskiej w konflikcie syryjskim ponownie wzmocnili swoją pozycję międzynarodową, stając się podmiotem, bez którego kraje zachodnie nie były w stanie rozwiązać problemów natury globalnej. Czując się silniejszym uczestnikiem procesów geopolitycznych, władze rosyjskie uznały, że próbujący balansować między Wschodem a Zachodem w ramach polityki zagranicznej Łukaszenka może stanowić zagrożenie dla interesów Moskwy na obszarze postradzieckim. Jednakże mając na uwadze planowaną reelekcję Putina na fotel prezydenta w marcu 2018 r., Kreml nie był zainteresowany przedłużaniem konfliktu z Mińskiem, a co za tym idzie, destabilizacją czy zmianą białoruskiego przywództwa. Nieprzypadkowo w tym czasie głowa białoruskiego państwa podjęła decyzję o nasileniu represji wobec społeczeństwa za sprawą tzw. ustawy pasożytniczej, zakładającej zmuszenie do pracy bezrobotnych. Wydaje się słuszny pogląd, że Łukaszenka chciał wzbudzić w Rosji przekonanie o stabilności Białorusi, która nie będzie dążyła do zacieśnienia więzi z Zachodem [Marples 2017: 4]. W tym czasie obawiał się dodatkowych kosztów, które wiązałyby się z ewentualną

aneksją Białorusi. Poza tym, mimo znacznej poprawy sytuacji międzynarodowej na korzyść Moskwy, szczególnie w odniesieniu do Syrii, władze rosyjskie nie chciały zaognić stosunków z Zachodem, do czego w nieuchronny sposób prowadziłyby bezpardonowa aneksja Białorusi. Dlatego też Rosja potrzebowała standardowych kontaktów z Łukaszenką i stabilności wewnątrz tego kraju. Jednakże rosyjski rząd zintensyfikował swoje starania w kwestii znalezienia większych niż dotychczas możliwości dyscyplinowania białoruskiego prezydenta, chociażby przez zwyczajowe upokorzenia, które dla Łukaszenki były niezwykle wymowne. Za przykład niech posłużą przeprowadzone przez armię rosyjską i białoruską we wrześniu 2017 r. manewry Zapad. Na Zachodzie traktowane jako wstęp do aneksji Białorusi, tak naprawdę jednak służące Białorusi na użytek wewnętrzny i zewnętrzny, by przedstawić stosunki białorusko-rosyjskie mimo napięć jako więcej niż dobre, oraz zademonstrowaniu Zachodowi, że w razie potencjalnej agresji oba kraje – ramię w ramię – będą broniły siebie nawzajem. Oceniając przebieg manewrów, analitycy wyrazili jednak pogląd, że brak wspólnej ich obserwacji przez Łukaszenkę i Putina oznaczało, że Rosja pokazała Białorusi jej miejsce w szeregu. Taką opinię przedstawił dla przykładu białoruski opozycjonista, dziennikarz „Gazety Wyborczej” Andrzej Poczobut. W jego przekonaniu dowodem na lekceważące traktowanie Białorusi przez Kreml była decyzja Putina, podjęta bez konsultacji z Łukaszenką, dotycząca zwiększenia liczby wojsk biorących udział w tych manewrach, a także przesunięcie niektórych elementów ćwiczeń na terytorium Rosji, co stało w sprzeczności z jego oczekiwaniami [Poczobut 2017]. Trafnie uważano, że pomimo wszystko mało prawdopodobne jest wykorzystanie przez Rosję manewrów Zapad jako pretekstu do wkroczenia swojej armii na obszar Białorusi [Wesslau, Wilson 2017: 3]. Świadomy lekceważenia przez Moskwę, Łukaszenka publicznie podczas białoruskich obchodów uzyskania niepodległości w lipcu 2018 r. wygłosił pogląd, że Białoruś nie będzie dokonywała wyboru pomiędzy Wschodem a Zachodem, lecz „Białorusini wybraliby niepodległość, pokój i partnerstwa z innymi państwami” [Zogg 2018: 1]. W opinii cytowanego wcześniej Preihermana, polityka zagraniczna Białorusi wobec Rosji, w przeciwieństwie do przedstawionego w mediach poglądu o istniejących między tymi państwami napięciach, może być postrzegana jako przykład strategicznego zabezpieczenia. Autor skonstatował, że zachowanie Mińska coraz bardziej przypomina politykę małych narodów Azji Wschodniej, które „niepewne intencje Chin i niechętnie wybieraniu między Pekinem a Waszyngtonem” stosują politykę równowagi między nimi [Preiherman 2017: 14].

Pochodną przyczyną pogorszenia się relacji obu opisywanych podmiotów jest rosnące rozczarowanie Moskwy postawą Łukaszenki, starającego się unikać jawnego z nią aliansu i niechętnego poddaniu Kremlowi białoruskich firm. Ten swoisty zawód jest tym bardziej widoczny, iż wielu rosyjskich polityków w przeszłości postrzegało go pozytywnie, i doceniało dążenia z ostatniej dekady ubiegłego wieku przeprowadzenia ścisłej integracji z Rosją, a także jego antyzachodnią retorykę oraz autokratyczny styl rządzenia. Kreml wyraża niezadowolenie wobec niechęci prezydenta

Białorusi do aktywnego udziału w organizacjach ekonomicznych i wojskowych, kontrolowanych przez Moskwę. Zasadna będzie hipoteza, że sytuację komplikują napięcia w białoruskiej administracji państwowej, m.in. między Ministerstwem Spraw Zagranicznych, sugerujące podjęcie rokowań z Zachodem, a przyjaznymi Rosji służbami bezpieczeństwa i armią [Giles 2017: 3]. Prezydent Łukaszenka, będący mediatorem pomiędzy dwoma stronami, działa jednak niekonsekwentnie, żeby nie zrazić do siebie obu tych stronnictw. Wszystkie te niejednoznaczne kroki białoruskiego prezydenta niektórzy czołowi rosyjscy politycy i komentatorzy związani z władzami uważają za dowód tego, że w rzeczywistości jest on ukrytym człowiekiem Zachodu, nastawionym antyrosyjsko. Nieodzwonne jest jednak wspomnienie, że najważniejsi rangą rosyjscy politycy, z Putinem na czele, nie dostrzegają w wystarczającym stopniu niechęci białoruskiego lidera do współpracy z Zachodem na dłuższą metę, gdyż kooperacja z państwami UE oraz NATO może ściągnąć na niego zagrożenia w postaci możliwości osłabienia kontroli społecznej i utraty władzy. Ze względu na neurotyczną osobowość oraz autorytarny styl rządzenia będzie się starał utrzymać u władzy za wszelką cenę. Świadomy doświadczeń „kolorowych rewolucji” na obszarze postradzieckim, białoruski dyktator obawia się, że zbyt ściśle związki z Zachodem mogą przyczynić się do niekontrolowanego wybuchu społecznego, którego białoruskie KGB oraz podległe jemu służby nie będą w stanie spacyfikować. Nade wszystko przywódca za wszelką cenę chce uniknąć poważniejszych zatargów z Kreml, wiedząc, że nadmierny sprzeciw wobec rosyjskich żądań może skutkować możliwym przewrotem politycznym wśród ludzi obecnych w najbliższym otoczeniu prezydenta, powiązanych głównie z rosyjskimi służbami specjalnymi. Z tej przyczyny najodpowiedniejszym wyjściem dla Łukaszenki jest taktyka przeczekania napięć i próba wynegocjowania z Kreml jak najlepszych warunków porozumienia. Jak podał Maxim Rust, z trwającego stanu zawieszenia obie strony są częściowo nawet usatysfakcjonowane, gdyż Mińsk chciałby otrzymywać surowce od Moskwy, a Kreml chce mieć sojusznika na zachodniej swojej granicy. Autor zaznaczył, że na pogłębioną integrację brakuje obu podmiotom woli, pomysłu i środków finansowych [Rust 2016].

Wypada wyrazić aprobatę wobec poglądu Kamila Kłysińskiego i Piotra Żuchowskiego, którzy piszą, że zmiana w dyskursie rosyjskim co do Białorusi istnieje od 2014 r. Od tego okresu rosyjscy analitycy w nad wyraz krytycznej i emocjonalnej argumentacji starają się udowodnić, że działania Mińska prowadzą do stopniowego wyłamywania się Białorusi spod rosyjskich wpływów, a nacjonalizm Białorusi może ich zdaniem prowadzić do powtórzenia przez Mińsk drogi Ukrainy [Kłysiński, Żochowski 2016: 6–7]. Przykładem mającym potwierdzać takie twierdzenia może być debata „Białoruski Dialog”, przeprowadzona w styczniu 2016 r., w której udział wzięli analitycy z Rosji i Białorusi. Interesujące w jej przebiegu okazało się wystąpienie Olega Niemenskigo. Na uwagę zasługuje jego wypowiedź, w której czytamy: „Ostatecznie nie zdołaliśmy znaleźć odpowiedniego modelu integracji z Białorusią, a z tym, co mamy obecnie, nie jesteśmy w stanie iść dalej”. Przyczyna takiego

stanu rzeczy tkwi, według Niemenskigo, w braku zainteresowania zbliżeniem się do Rosji władz w Mińsku. Z pewną przesadą stwierdził, że „władze białoruskie już dawno straciły poparcie młodzieży w kraju, z którą od lat skutecznie pracuje Zachód – w odróżnieniu od Rosji”. Dalej konstatuje, że w jego przekonaniu głównym problemem wzajemnych relacji jest „wypowiedzenie przez Aleksandra Łukaszenkę wojny „rosyjskiemu światu”, co stało się już jednym z głównych zadań białoruskiego aparatu państwowego” [Kłysiński, Żochowski 2016: 13–14]. Rozczarowanie i niepokój Kremla o przyszłość relacji białorusko-rosyjskich widoczne jest również w wypowiedziach lidera Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji – Władimira Żyrinowskiego. Ten kontrowersyjny i skrajnie antyzachodni polityk, będący rzecznikiem dominacji Kremla na obszarze postradzieckim, powiedział, że „początkowo miał poczucie pokrewieństwa z Łukaszenką”, jednak z biegiem czasu z dezaprobatą zaczął oceniać jego działania, mówiąc, że „sukces Łukaszenki opiera się wyłącznie na rosyjskiej pomocy” [Astapienia, Balkunets 2016: 14]. Także popierający przywódcę LDPR zwolennicy eurazjatyizmu twierdzą, że Białoruś nie powinna być suwerennym państwem, a wypowiedź ministra Makeia jest manewrem europejskiej „piątej kolumny”, żeby zamienić Białoruś w drugą Ukrainę [Wesslau, Wilson 2017: 6].

Trzecią okolicznością pogorszenia się relacji stało się załamanie gospodarcze Białorusi i jej natarczywe żądania wysuwane wobec Kremla, w kwestii udzielenia odpowiednio wysokiej pomocy ekonomicznej. Sugestie Łukaszenki w tej sprawie wywołały wręcz irytację rosyjskich władz, które w zamian zażądały urzeczywistnienia ściślejszej integracji ekonomicznej obu państw. Nowa faza sporów między oboma krajami zaczęła się jeszcze w 2016 r., kiedy to Moskwa jednostronnie podwyższyła cenę za rosyjski gaz z przedziału 132–141 dolarów za 1000 metrów sześciennych gazu [*Problemy gazowe rozwiązane* 2017]. Moskwa zagroziła także zmniejszeniem eksportu ropy na Białoruś o połowę. W odpowiedzi prezydent Łukaszenka publicznie ogłosił, że Rosja wywiera presję polityczną na Białoruś, wykorzystując kwestie dostaw tego surowca energetycznego. Powiedział, że jeśli nawet Białoruś będzie poszukiwać innych dostawców, to nie zrezygnuje z członkostwa w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym ani Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej [Tamkin 2017]. W odpowiedzi Moskwa przywróciła kontrole graniczne z Białorusią [Stronski, Sokolsky 2020: 9]. Starania władz białoruskich co do poszukiwania nowych rynków zbytu w gospodarce mogą ujawniać wśród prezydenta Łukaszenki rosnące zaniepokojenie perspektywami stosunków z Moskwą. Co prawda podjął on decyzję o zakupie ropy z Arabii Saudyjskiej [Kublik 2020] oraz zaczął rozmawiać z Polską o partycypacji rządzonego przez siebie państwa w projektach energetycznych, to jednak nie sposób nie odnieść wrażenia, że działania białoruskiego dyktatora przypominają próbę ucieczki przed nieuchronnym wzrostem wpływów Kremla w białoruskiej gospodarce. Nie wolno także zapominać, że ze względu na koronawirus i gwałtowny spadek cen ropy naftowej, sięgających wartości poniżej zera, poszczególne kraje, uzależnione od niej m.in. wspomniana Arabia Saudyjska, mogą nie być zainteresowane dalszym dostarczaniem surowca na Białoruś. Dodatkowo Łukaszenka nie jest dostatecznie

świadomy, że szersze efekty współpracy ekonomicznej z krajami trzecimi mogą być widoczne dopiero za kilka lat, co w obliczu rosnącej presji ekonomicznej Moskwy może stanowić problem. Stąd można się zgodzić ze wspomnianym Preihermanem, który jeszcze w 2017 r. zaznaczał, że przed Białorusią stoją bardzo skomplikowane wyzwania polegające na dywersyfikacji obecnych stosunków gospodarczych, a tym samym poprawienie zdolności radzenia sobie bez dóbr publicznych i dotacji, zapewnianych zwykle przez Rosję. Kluczowe wydają się trzy rzeczy: gaz i ropa, dostęp do rynku rosyjskiego i do kredytów finansowych z Rosji [Preiherman 2017: 16]. Motywacją podjęcia takich starań stanowić może realny regres rosyjskiej gospodarki, który wyraźnie osłabia rolę Kremla jako gwaranta dobrobytu Białorusi. O skali uzależnienia Mińska od Moskwy niech świadczy fakt, że w pierwszym półroczu 2019 r. wymiana handlowa Mińska z Moskwą stanowiła 40,3% całkowitego eksportu i około 55,6% importu Białorusi [*Foreign Trade of Belarus in H1*, 2019]. W warunkach spadających cen surowców energetycznych, kurczenia się rynku krajowego oraz malejącego PKB i stanu rezerw walutowych w Rosji dywersyfikacja białoruskiej gospodarki wydaje się koniecznością [Astapienia, Balkunets 2016: 7]. Wobec tego nie można wykluczyć, że skomplikowana sytuacja polityczna, w której Rosja jest zaangażowana w konflikty na Ukrainie i w Syrii, mając równoległe problemy gospodarcze będące wynikiem zachodnich sankcji, wzmacnia niechęć Kremla do „sponsorowania” białoruskiego państwa w dotychczasowym zakresie. Nie zmienia to jednak faktu, że z punktu widzenia Kremla Białoruś ma kluczowe znaczenie dla rosyjskiego bezpieczeństwa nie tylko jako bastion przeciw Zachodowi, ale także jako ważny szlak tranzytowy dla rosyjskiego eksportu gazu i ropy do Europy. W związku z powyższym Moskwa będzie za wszelką cenę szukać środków, mogących powstrzymać ewentualne zbliżenie Białorusi z Zachodem. Nie może sobie pozwolić na osłabienie kontroli nad Białorusią, nawet jeśli wymagałoby to w przyszłości dalszego subsydiowania władz w Mińsku.

Kolejną kwestią sporną w kontaktach Rosji i Białorusi jest zadłużenie tego ostatniego państwa. O skali tego problemu niech zaświadczą poniższe informacje. Anna Maria Dyner oraz Maxim Rust na podstawie danych opublikowanych przez Narodowy Bank Białorusi komunikują, że rosyjska partycypacja w handlu zagranicznym Białorusi w 2017 r. wynosiła aż 52,5%, a deficyt handlu w tym samym roku wynosił 6,9 mld dolarów, z czego aż 6,3 mld przypadło na Rosję. Z kolei w 2018 r. bilans ten wypadł jeszcze bardziej niekorzystnie dla strony białoruskiej, gdyż od stycznia do września wyniósł już 7,15 mld dolarów. W roku poprzedzającym oscylował na poziomie 4,2 mld w tym samym miesięcznym przedziale czasowym [Dyner, Rust 2019: 10]. Choć 28 maja 2018 r. Eurazjatycki Fundusz Stabilizacji i Rozwoju zatwierdził nową pożyczkę dwóch miliardów dolarów dla Białorusi, to kraj ten kontynuuje dalej intensywne negocjacje z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w celu uzyskania innych pożyczek na łączną kwotę 3 mld dolarów. Ponadto władze w Mińsku zabiegają o możliwości dywersyfikacji eksportu i zwiększenia udziału innych państw w białoruskiej gospodarce, np. Chin, które przyznały określone kredyty [Astapienia,

Balkunets 2016: 13]. Świadomy problemów na płaszczyźnie ekonomicznej Łukaszenka dąży do uniezależnienia białoruskiej gospodarki od Rosji, o czym świadczą zintensyfikowane od 2018 r. kontakty reżimu białoruskiego z władzami w Pekinie. Wyrazem tych starań było udzielenie przez Pekin kredytów Białorusi w wysokości 4,3 mld juań na budowę stadionów oraz na realizację zaawansowanych technologicznie projektów przemysłowych [Перова 2018: 6]. Wymowny jest także fakt, że typowany na następcę syn przywódcy Mikołaj uczy się języka mandaryńskiego [Łuniewski 2019]. Potwierdzają to coraz bardziej rozmowy w sprawie Nowego Jedwabnego Szlaku. Strona białoruska nie chce być wykluczona z projektu, licząc na to, że wyrażając podobne do Pekinu stanowisko w kwestiach polityki wewnętrznej i spraw międzynarodowych, zyska korzyści ekonomiczne potrzebne do zminimalizowania potencjalnych rosyjskich sankcji. W chwili obecnej jednak relacje obu podmiotów pozostają skromne i nie widać właściwego partnerstwa między oboma krajami, na które tak liczy Białoruś [Zogg 2018: 4], aczkolwiek współpraca z Chinami podważa geopolityczną supremację Rosji na Białorusi [Marin 2018: 76].

Nowym problemem we wzajemnych relacjach białorusko-rosyjskich stała się ostatnio kwestia przesyłu przez terytorium państwa białoruskiego zanieczyszczonej ropy na linii Rosja–Europa Zachodnia. Co prawda analityk z Moskiewskiego Centrum Carnegie podkreśla, że sprawa ta jedynie „przypadkowo” zbiegła się z napięciami we wzajemnych relacjach, to jednak zaznaczmy, że Kreml wykorzystuje każdy pretekst dla zwiększenia nacisku na władze Białorusi, aby realizować swoje cele całkowitej wasalizacji tego kraju. Potwierdzają to także polscy eksperci, przyznając, że problem ten pojawił się w momencie pewnej eskalacji działań w stosunkach rosyjsko-białoruskich. Według nich, kwestia ta nieprzypadkowo weszła do opinii publicznej po przemówieniu Łukaszenki z 11 kwietnia 2019 r., w którym to zagroził, że jeśli Moskwa posunie się do sankcji ekonomicznych wobec Białorusi, to Mińsk jest zdolny do przerwania tranzytu ropy naftowej rurociągiem Družby w reakcji na takie rosyjskie restrykcje gospodarcze [Kardaś, Konończuk 2019]. Jednakże prezydent Białorusi zdawał sobie sprawę z pogarszających się relacji z Kremlem. W obliczu rosnących kłopotów w tej materii spotkał się on z Putinem w Moskwie w lipcu 2019 r., aby wynegocjować uzyskanie rekompensaty za rosyjski „manewr podatkowy”, oznaczający podwyższenie podatku dla firm eksportujących rosyjską ropę naftową. Podjęcie decyzji o wdrożeniu tego „manewru” nastąpiło w czasie prowadzonych jednocześnie z Mińskiem rozmów o zacieśnieniu dwustronnej współpracy. Należy zaznaczyć, że przez wiele lat Białoruś importowała bezcłową rosyjską ropę, a następnie eksportowała jej nadwyżkę na otaczające rynki, co skutkowało niemałymi zyskami dla Mińska. Moskwa zamroziła to porozumienie podatkowe 1 stycznia 2019 r. Utrata tych przywilejów zdaniem białoruskich władz będzie kosztować od 300 do 400 mln dolarów rocznie, ponieważ Białoruś zmuszona zostanie importować rosyjską ropę po normalnych cenach rynkowych [Lacroix 2019].

Oprócz wymienionych wyżej napięć ekonomicznych do głosu zaczęły dochodzić także rosnące rozbieżności polityczne, powodowane dążeniami Kremla do zwięk-

szenia kontroli nad Białorusią. Jednym z przejawów takich różnic było mianowanie Michaiła Babicza nowym ambasadorem Rosji na Białorusi. Babicz, będący oficerem FSB w czasie konfliktu w Czeczenii w 1999 r., a także piastujący wcześniej urząd przedstawiciela prezydenta Putina w nadwożańskim okręgu federalnym, od samego początku urzędowania reprezentował zdecydowanie negatywny ton wobec polityki prezydenta Łukaszenki. Sugerując, że Rosja jest gotowa bronić Białorusi przed „kolorowymi rewolucjami z Zachodu”, wypominał bezpośrednio rosyjskie dotacje kierowane przez Kreml na potrzeby Białorusi na kwotę 5–6 mld dolarów rocznie. Wskazywał także, że Białoruś powinna wzmocnić swoje więzi z Rosją w sferze kultury i języka [Kacewicz 2019]. Działalność Babicza i jego rosnące zapędy podporządkowania Mińska Moskwie wywołały sprzeciw wiceszefa białoruskiej dyplomacji Anatola Hłaza, który powiedział, że ambasador „nie zrozumiał jeszcze różnicy pomiędzy okręgiem federalnym a niezależnym państwem”. Hłaz zaapelował do Babicza, żeby „więcej czasu poświęcał na to, by zgłębić specyfikę kraju pobytu, poznać jego historię i okazać nieco szacunku”. Wypowiedź dyplomaty spotkała się z krytyką wiceszefa MSZ Rosji Fiodora Karasina, który z kolei zaapelował o „większy szacunek” dla osoby Babicza [*Rosyjskie MSZ upomina białoruskie MSZ*, 2019]. Ostatecznie Putin w kwietniu 2019 r. odwołał kontrowersyjnego ambasadora z zajmowanej funkcji. Wydaje się, że za postanowieniem prezydenta Rosji zwolnienie ambasadora zostało podyktowane zatrzymaniem przez białoruskie KGB Andrieja Witurina, zastępcę szefa Rady Bezpieczeństwa Białorusi oraz dyrektora generalnego spółki Biełtelekom Siergieja Siwodiedowa. Obaj mieli przyjąć łapówki w wysokości 150 tys. dolarów oraz 15 tys. euro od rosyjskich firm. Powyższe wydarzenia odczytano jako próbę podkreślenia przez Mińsk, że Rosja przez działalność Babicza próbuje w nielegalny sposób zdobyć coraz szersze wpływy w kraju. Jednakże wykazano też, że działania prowadzone przez Kreml są całkowicie świadome i służą skompromitowaniu białoruskich elit politycznych. Zdaniem analityków Ośrodka Studiów Wschodnich, odwołanie Babicza nie zmieni jednak istoty sytuacji na Białorusi, a Moskwa będzie w dalszym ciągu kontynuować wywieranie presji na Mińsk [Kłysiński, Strzelecki, Żochowski 2019], co potwierdziło kolejne spotkanie Łukaszenki i Putina w lipcu 2019 r. w Petersburgu oraz Miedwiediewa z jego białoruskim odpowiednikiem Siarhiejem Rumasem w czasie posiedzenia Euroazjatyckiej Rady Międzyrządowej w Kirgistanie. Po tych rozmowach rosyjski minister gospodarki Maksim Orieszkina stwierdził, że rozbieżności między Rosją a Białorusią zostały „praktycznie zlikwidowane”. Podkreślił, że grupy robocze z obu krajów będą starały się wypracować kompleksowe porozumienia, w tym na rzecz „harmonizacji prawa”, nie precyzując, co kryje się pod tym pojęciem [*Rozbieżności zlikwidowane*, 2019]. Można uznać za wysoce prawdopodobne, że deklarując stworzenie programu integracji przed 8 grudnia br., (20. rocznica podpisania układu o Państwie Związkowym Rosji i Białorusi), Łukaszenka ponownie próbuje grać na zwłokę [Bereza 2019]. Jednym z przejawów tej gry było spotkanie między premierami obu państw Miedwiediewem i Rumasem, podczas którego ustalono, że zamiast 10 map drogowych, potrzebnych do unifikacji

kraju pod względem ekonomicznym, potrzeba ich będzie aż 31 [*The integration plan* 2019]. Takiego postępowania władz białoruskich nie należy odczytywać inaczej niż jako kolejną próbę zyskania na czasie i odwleczenia procesu zespalania obu podmiotów. Białoruski przywódca zdaje sobie sprawę, że prozachodnia opozycja, chociaż słaba i podzielona, może zarzucić jego władzy, że nie robi wystarczająco wiele, żeby zapewnić ciągłość państwu białoruskiemu. Taka postawa spotkała się ze znaczną irytacją Kremla, czego dowodem są słowa ministra Ławrowa podczas wspólnego posiedzenia kolegów Ministerstw Spraw Zagranicznych Rosji i Białorusi z 18 listopada 2019 r., kiedy to rosyjski dyplomata wezwał do przyspieszonej unifikacji obu krajów ze względu na domniemane zagrożenie dla Rosji, płynące z rozszerzania się NATO, kryzys w rokowaniach rozbrojeniowych Moskwy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki oraz pogłębiające się sankcje gospodarcze dla Federacji Rosyjskiej [*Foreign Minister Sergey Lavrov's remarks*, 2019]. Także ówczesny premier Miedwiediew wywierał presję na Mińsk, twierdząc w grudniu 2019 r., że wszystkie formy wsparcia ze strony Kremla dla Białorusi są możliwe do zmaterializowania jedynie wtedy, jeśli plany integracyjne zostaną wykonane [Usov 2020: 105–106]. Według politologa Walerego Karbalewicza, stanowiska Moskwy i Mińska są zbyt odległe, żeby znaleźć aktualnie kompromis w sprawie integracji. Zdaniem analityka, problem polega na tym, że strona białoruska uzależnia podjęcie szerszych pertraktacji z Kremlem w przedmiocie zjednoczenia od otrzymania odpowiednich funduszy na modernizację swojej gospodarki. Moskwa z kolei prezentuje stanowisko odmienne, żądając od Mińska najpierw przyspieszenia procesu integracji, z zamiarem udzielenia pomocy finansowej uzależnionej jednak od postępów w przebiegu tego procesu. Podobnego zdania jest Artiom Szraibman, analityk białoruskiej sceny politycznej, który przewidywał, że kluczowe dla procesu integracji będą wybory prezydenckie w sierpniu 2020 r. Do tego czasu Łukaszenka będzie próbował odwlekać konkretne decyzje integracyjne z Rosją. Jego zdaniem możliwe są dwa warianty rozwoju sytuacji. Pierwszy z nich będzie oznaczał porzucenie ekonomiczne Białorusi przez Kreml, co jest równoznaczne z zapaścią gospodarki tego kraju. Natomiast drugi wariant określony dalszym wywieraniem agresywniejszej niż dotychczas rosyjskiej presji będzie determinował rzeczywisty cel polityki Kremla wobec Białorusi, oparty na przyspieszeniu integracji obu podmiotów [*Białoruś dogada się z Rosją?*, 2019]. Natomiast według pisarza Dmitrija Bykowa, spór Łukaszenki z Putinem pierwszy z nich może wykorzystać do zademonstrowania własnemu społeczeństwu, że to on jest gwarantem białoruskiej niepodległości, chociaż w przeszłości był postrzegany jako przeciwnik białoruskiej państwowości. Przecież to jego polityka przyczyniła się do całkowitego uzależnienia białoruskiej gospodarki od moskiewskich subsydiów, a także doprowadziła do dominacji języka rosyjskiego w białoruskich szkołach i ograniczeń w nauczaniu języka ojczystego. Opisując Łukaszenkę, pisarz podkreślił: „Chociaż uważano go za ostatniego dyktatora Europy, mogliśmy patrzeć na niego i myśleć, że my w Rosji mamy wolność. Ale w późnej epoce postkrymskiego Putina, Łukaszenko okazał się co najmniej przedostatnim dyktatorem, a teraz – pomimo

ogromnej liczby lokalnych zakazów, przejawów tragikomicznej tyranii i stylu Castro – Aleksander Grigoriewicz jest niemal bastionem oporu wobec rosyjskiego świata. Nawet opozycyjni intelektualiści są gotowi skonsolidować się wokół niego – byleby tylko nie wpaść pod Rosję i nie być pod rządami Putina”. Opisując swoją podróż na Białoruś, ciągnął dalej: „W zeszłym tygodniu dziennikarskie ścieżki sprowadziły mnie na Białoruś. Szczerze mówiąc, nigdy nie widziałem tak przerażonego kraju. Oni nie chcą się z nami łączyć, nawet za korzyści ekonomiczne, tym bardziej na warunkach scenariusza krymskiego, nawet gdybyśmy wpompowali tam ogromne sumy pieniędzy – w które, nawiasem mówiąc, nikt już też nie wierzy” [*Dlaczego aneksja Białorusi nie opłaca się Putinowi*, 2019]. Właściwy jest pogląd, że wraz z pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej na Białorusi i napięciami na linii Moskwa–Mińsk wśród części mieszkańców Białorusi umocniło się poparcie dla Putina, którego oglądana przez Białorusinów rosyjska telewizja przedstawiała systematycznie jako męża stanu, dbającego o poziom życia przeciętnego Rosjanina [Radzik 2020: 196].

Jednocześnie mimo nadal silnych nastrojów prorosyjskich w społeczeństwie systematycznie rośnie liczba Białorusinów, którzy popierają niepodległość swojego kraju. Właściwy może być pogląd, że w dobie nieuchronnego wybuchu kryzysu gospodarczego spowodowanego epidemią oraz nieodpowiedzialnej postawy Łukaszenki w jego rozwiązywaniu możliwe jest wzmocnienie tożsamości narodowej Białorusinów oraz otwarcie ich na Zachód. Pomimo że silne więzi z Rosją mają w dalszym ciągu poparcie społeczeństwa, to jednak wśród młodego pokolenia coraz częściej powielana jest opinia, że prawie 30 lat białoruskiej suwerenności i ścisłych związków z Rosją wcale nie przyczyniło się do poprawy życia ludności. Postępujące rozczarowanie widać szczególnie w dużych miastach kraju – szczególnie w Mińsku, gdzie młode pokolenie, czerpiące wiedzę z zachodnich źródeł, z coraz większą dozą krytycyzmu podchodzi do integracji z Rosją. Młodzi Białorusini, co potwierdzają badania, uważają, że może się ona przyczynić do zaostrzenia represji wobec niepokornych, ale też doprowadzi do jeszcze większej zapaści ekonomicznej niż obecnie. Niezależnie od powielanej w białoruskich mediach propagandy o stosunkowo wysokim poziomie życia w Rosji mieszkańcy Białorusi dostrzegają, że sytuacja ekonomiczna ich wschodniego sąsiada systematycznie się pogarsza na skutek zachodnich sankcji i spadku cen ropy naftowej spowodowanego epidemią. Z tego też względu nie można wykluczyć, że wraz z biegiem czasu białoruskie społeczeństwo może coraz bardziej naciskać elity rządowe na intensyfikację więzi z Zachodem. Pogląd o możliwym zbliżeniu Białorusi do krajów zachodnich podziela Arytom Shraibman, stwierdzając, że całe pokolenie Białorusinów, żyjących w niepodległym państwie ze wszystkimi jego atrybutami prawnymi i politycznymi, w coraz większym stopniu utożsamia się ze swoim krajem. Analityk zaznaczył, że nieliczni Białorusini są zwolennikami pełnej unii z Rosją, a znacząca większość chce zachowania dotychczasowego poziomu integracji lub pewnej jej modyfikacji, co potwierdzają badania. Zaledwie 15–20% obywateli chciałoby pogłębionej integracji, a około 5% chce włączenia Białorusi do Rosji. Shraibman stwierdził wręcz, że sympatia, jaką darzą

Białorusini Rosję, nie oznacza, że akceptują oni jej politykę zagraniczną i sytuację wewnętrzną, postrzegając ten kraj jako nierówny społecznie i o znacznym poziomie korupcji. Według eksperta, w przypadku potencjalnej agresji Rosja nie znajdzie poparcia bazy społecznej wśród Białorusinów [Shraibman 2019]. Jako potwierdzenie powyższych słów można odczytać sondaż z 2016 r., z którego wynika, że po dwóch latach spadków wzrosło poparcie dla zbliżenia Białorusi z Europą Zachodnią – z 25% w grudniu 2015 r. do 34% w czerwcu 2016 r. [Melyantsou 2019: 74].

Nowym problemem w relacjach białorusko-rosyjskich stała się od początku 2020 r. epidemia koronawirusa. Trzeba postawić hipotezę, że kryzys związany z konsekwencjami choroby może się przyczynić do przyspieszenia planów Kremla dotyczących przymusowej integracji z Mińskiem. Dowodem może być artykuł pisma „Kommiersant” z 1 kwietnia 2020 r., w którym czytamy, że prezydent Łukaszenka, mimo ostentacyjnego lekceważenia pandemii, „na wszelki wypadek” prosi Rosję o pomoc w jej zwalczaniu. W tym samym czasie w rosyjskich mediach pojawiały się informacje, że władze w Mińsku nie radzą sobie z wirusem, ukrywając liczbę przypadków i zmuszając lekarzy do zdiagnozowania ostrej infekcji układu oddechowego zamiast koronawirusa. Jednocześnie uwypuklano przy tym nieodpowiednią i spóźnioną reakcję władz białoruskich [Kevere 2020], kreując przy tym Łukaszenkę na nieudolnego przywódcę, nierozumiejącego w wystarczającym stopniu powagi sytuacji. Z dużą dozą prawdopodobieństwa upublicznianie takich informacji ma na celu pokazanie zarówno rosyjskiemu, jak i białoruskiemu społeczeństwu, mającemu dostęp do mediów rosyjskich, że jedynie ścisła integracja polityczna i ekonomiczna z Rosją może się przyczynić do bardziej skutecznego działania Białorusi w przewycięzeniu choroby. Tak prowadzona rosyjska propaganda ma za zadanie ośmieszyć Łukaszenkę i pokazać, że jedynie Rosja ma realne instrumenty, żeby przyjąć Mińskowi z pomocą. Jeden z czołowych rosyjskich polityków Bogdan Bezpalko powiedział wtedy: „Jeśli Łukaszenka nadal prosi Rosję o pomoc lekarzom, konieczne jest wysyłanie wyłącznie lekarzy wojskowych, tak jak we Włoszech. Powinny istnieć samochody pomalowane trójkolorowo [kolory flagi rosyjskiej – przyp. aut.], aby można było zobaczyć, że Rosjanie przybyli na ratunek [...] Misja humanitarna polegająca na pomocy w zwalczaniu koronawirusa powinna być okazją, aby przypomnieć Białorusi o roli Rosji w jej losie” [Kevere 2020]. Sytuację ułatwił fakt, że prezydent Białorusi aż do początku maja zaprzeczał istnieniu pandemii, chociaż kraj ten miał wtedy wyższy wskaźnik infekcji niż w większości innych krajów Europy Wschodniej [Aslund 2020: 553]. Na podstawie doświadczeń historycznych z momentu agresji radzieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r., wszelkich interwencji militarnych ZSRR – na Węgrzech w 1956 r., w Czechosłowacji w 1968 r., a także w Afganistanie w 1979 r., oraz późniejszych kampanii wojennych z udziałem armii Federacji Rosyjskiej, m.in. w czasie wojny domowej w Syrii w 2015 r., konieczne jest podkreślenie, że kierowane przez poszczególnych przywódców do Moskwy prośby o „pomoc” mogą niedwuznacznie sugerować nadchodzące wkroczenie armii rosyjskiej na teren danego państwa. Przejściowo Łukaszenka jednak nie dał

się zastraszyć, niedwuznacznie oskarżając Moskwę o próbę destabilizacji kraju. W czerwcu 2020 r. podjął decyzję o zmianie premiera, kiedy to dotychczasowego szefa gabinetu Sarhiejja Rumasa zastąpił Raman Hałouczanka. Postawę prezydenta musimy rozpatrywać w dwóch aspektach. Z jednej strony może on próbować zrzucić odpowiedzialność na były gabinet rządowy za niedostateczne przygotowanie kraju na pandemię, odsuwając przy tym pytania o wcześniejszy brak wprowadzenia obostrzeń. Z drugiej perspektywy jego postanowienie można rozpatrywać jako próbę zwarcia szeregów przez prezydenta przed sierpniowymi wyborami prezydenckimi oraz możliwą konfrontacją z Rosją. Nie należy się jednak spodziewać na chwilę obecną znaczących zmian w stosunkach Moskwa–Mińsk, gdyż nowy premier jest absolwentem rosyjskiej szkoły MGIMO, będącej kuźnią kadr rosyjskiej dyplomacji [*Dymisja rządu na Białorusi*, 2020]. Z tego też względu Hałouczanka przypuszczalnie nie podejmie żadnych kroków, mających na celu zbliżenie Białorusi do Zachodu. Jednocześnie Łukaszenka chciał pokazać Kremlowi, że nie zamierza dobrowolnie odejść. Przez pierwszą połowę 2020 r. podjął on próbę poprawy relacji Białorusi z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, czego wyrazem było wizyta premiera Węgier Viktora Orbana w Mińsku w czerwcu 2020 r. [Fedorowicz 2020: 19–20, 24]. Poza tym w lipcu tegoż roku pod Mińskiem zatrzymano kilkadziesiąt osób traktowanych jako rosyjskich najemników. Chociaż prawdopodobnie chcieli oni dotrzeć do jednego z krajów, gdzie działa popierana przez Rosję Grupa Wagnera, to prezydent starał się zasugerować, że działają oni z nadania Moskwy, żeby zdestabilizować sytuację na Białorusi [Kuczyński, Duszyński 2020]. Wprawdzie kryzys został szybko zażegnany, to jednak sygnalizował on, że w obronie swojej władzy Łukaszenka będzie się starał używać wszystkich dostępnych metod. Sytuacja zmieniła się jednak wraz z kolejnymi wyborami prezydenckimi, które stanowiły punkt zwrotny dla sytuacji na Białorusi.

WYBORY PREZYDENCKIE NA BIAŁORUSI I ICH IMPLIKACJE DLA RELACJI BIAŁORUSKO-ROSYJSKICH

Niezwykle istotnym zagadnieniem, które należy poruszyć w przedmiotowej analizie, jest kwestia wyborów prezydenckich na Białorusi w sierpniu 2020 r. i ich konsekwencja dla więzi białorusko-rosyjskich. Zwycięstwo Łukaszenki nad jego bezpośrednią rywalką Swiatłaną Cichanouską, z dużą dozą prawdopodobieństwa odniesione na skutek fałszerstw wyborczych, pogorszenie się stosunków Białorusi z Zachodem oraz niepokoje społeczne oznaczały dla Moskwy możliwość wywierania dalszej presji na Mińsk w sferze pogłębienia wzajemnej integracji. Taktykę Kremla w okresie bezpośrednio powyborczym należy definiować w dwójnasób. Z jednej strony z wyraźną wstrzemięźliwością odniósł się on do wygranej obecnego prezydenta, ograniczając się do suchych i oficjalnych komunikatów. Symptomatyczny jest fakt, że pierwszymi przywódcami, którzy pogratulowali Łukaszence kolejnej reelekcji,

byli liderzy Chin i Kazachstanu, a także prezydent Czeczenii Ramzan Kadyrow [Kuczyński 2020]. Wobec rosnącego sprzeciwu obywateli Białorusi wobec reżimu i prośby Łukaszenki o pomoc Moskwy w przewyciężeniu protestów, Putin w czasie konwersacji telefonicznej ze swoim odpowiednikiem z Mińska 16 sierpnia wyraził zgodę na udzielenie pomocy politycznej i gospodarczej, lecz inne ośrodki rosyjskiej władzy, m.in. Rada Federacji, formalnie z dużą wstrzeźliwością odniosły się do tego kroku i niejako dezawuowały słowa rosyjskiego prezydenta [Rogoża, Chawryło, Żochowski 2020]. Jednocześnie rząd w Moskwie sygnalizował międzynarodowej i wewnętrznej opinii publicznej, że nie życzy sobie ingerencji krajów zachodnich oraz środkowoeuropejskich w kwestię Białorusi. W ten sposób należy rozumieć agresywną propagandę, obecną w rosyjskich mediach od pierwszych dni protestów. Rosyjscy dziennikarze wielokrotnie sugerowali, że w intencjach manifestujących jest pożądaný „rozlew krwi”, a sami demonstranci są finansowani bezpośrednio przez Zachód, przejawiający chęć nie tylko destabilizacji Białorusi, ale przede wszystkim Rosji. Co niezwykle wymowne, narracja rosyjskich środków masowego przekazu wywołała rozgoryczenie wśród samych protestujących, unikających wyrażania nastrojów antyrosyjskich [Boulègue 2020: 5]. Dokonując chłodnej kalkulacji, Kreml ostatecznie zdecydował się poprzeć Łukaszenkę, licząc na to, że osłabiony przywódca będzie bardziej skłonny do ustępstw w kwestii integracji politycznej i wojskowej z Rosją. Wyrazem tego stanowiska Putina była wizyta białoruskiego przywódcy we wrześniu 2020 r. w Soczi. W czasie spotkania zgodził się on udzielić Białorusi kredytu o wartości 1,5 mld dolarów, lecz jednocześnie zasugerował, że akceptuje potencjalną reformę konstytucji zaproponowaną przez Łukaszenkę, zakładającą przeprowadzenie przedterminowych wyborów prezydenckich. Nieprzypadkowo po rozmowie z Putinem w tym czasie prezydent Białorusi powiedział: „Pokazują mnie nie tylko w telewizorze, ale nawet w żelazku i czajniku. Tak. Ale rzeczywiście tylko ja mogę teraz obronić Białorusinów”. Jednocześnie zaznaczył, że być może „trochę się zasiedział” na urzędzie prezydenta [*Łukaszenka: trochę zasiedziałem się na stanowisku prezydenta*, 2020]. Jakkolwiek wydaje się, że z punktu widzenia urzędników Kremla lepszy na stanowisku białoruskiej głowy państwa będzie polityk cieszący się chociaż względnym autorytetem w społeczeństwie i niezagrażający bezpośrednio rosyjskim interesom geostrategicznym [Challis 2020: 13]. Dlatego Rosja jest skłonna do utrzymania osłabionego Łukaszenki u steru władzy, dopóki nie będzie zdolna znaleźć na jego miejsce innego polityka, spełniającego powyższe wymogi. Na potwierdzenie tej hipotezy można przybliżyć słowa wpływowego rosyjskiego analityka Andrieja Kortunowa, który wskazywał pod koniec 2020 r., że stanowisko Rosji w decydującym stopniu może spowolnić albo przyspieszyć zmiany polityczne na Białorusi. W jego przekonaniu, w interesie Kremla jest promowanie kontrolowanej transformacji w 2021 r. Analityk sprecyzował, że dalsze wspieranie Łukaszenki jest obarczone poważnymi zagrożeniami dla pozycji globalnej Rosji [Кортунув 2020]. Mimo to Putin konsekwentnie realizuje taktykę wzmacniania pozycji Łukaszenki, wskazując na fakt, że Zachód próbuje podważyć stabilność na Białorusi i dąży do

hegemonii na obszarze postradzieckim, uważanym przez Kreml za wyłączną strefę rosyjskich wpływów. Wyrazem poprawy relacji rosyjsko-białoruskich było spotkanie obu prezydentów w Soczi w lutym 2021 r. W czasie konferencji prasowej po rokowaniach Putin powiedział, że „instrumenty współdziałania Rosji i Białorusi dobrze działają”, a Federacja Rosyjska pozostaje największym partnerem handlowym i gospodarczym Białorusi. Dodał także, że oba kraje realizują duże projekty w energetyce, m.in. w zakresie rozwoju białoruskiej elektrowni atomowej [*Putin spotkał się z Łukaszenką w Soczi*, 2021]. Dwa miesiące później, podczas kolejnej ich rozmowy, prezydent Rosji w dalszym ciągu wyrażał zadowolenie z postępów prac integracyjnych, sugerując przy tym ściślejsze połączenie obu krajów w „sferze społecznej”. Rosyjski lider zaznaczył ogólnie, że społeczeństwa obu krajów powinny się bardziej zjednoczyć, gdyż zarówno Rosjanie, jak i Białorusini cieszą się „równymi prawami” [*Встреча с Президентом* 2021]. Podobnie twierdził rzecznik Kremla Dimitrij Pieskow, który wskazywał, że Łukaszenka zgodził się z wnioskami Putina dotyczącymi sytuacji na Białorusi. Według niego, szefowie państw omawiali kwestie interakcji gospodarczych między oboma krajami, głównie w sferze współpracy przemysłowej, energetycznej i medycznej, a także w kwestii zaawansowanych technologii. Ponadto stwierdził, że obie strony podsumowały prace wykonane na szczeblu rządowym za pośrednictwem odpowiednich departamentów [*Переговоры Путина* 2021]. Innym dowodem rosyjskiej aprobaty dla działań dyktatora było orędzie Putina przed Zgromadzeniem Federalnym w kwietniu 2021 r. Jego zdaniem, „pewne” kraje podjęły decyzję o zamordowaniu Łukaszenki i dążyły do wywołania puczu na Białorusi. Porównał przy tym niniejsze zdarzenia do rewolucji na Ukrainie i ucieczki w lutym 2014 r. ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza z kraju oraz próby obalenia przez opozycję wspieraną przez kraje zachodnie prezydenta Wenezueli Nicholasa Maduro [Zespół OSW, 2021]. Powinniśmy też dodać, że inną oznaką wsparcia Moskwy dla reżimu w Mińsku był brak jej reakcji na porwanie w kwietniu 2021 r. mieszkającego w Moskwie Aleksandra Fieduty, będącego w przeszłości jednym z najbliższych współpracowników Łukaszenki [Radziwinowicz 2021]. W związku z powyższym na chwilę obecną mało realnym scenariuszem jest jego odsunięcie od władzy przez Kreml, chociaż nie można w dłuższej perspektywie czasowej wykluczyć tego scenariusza.

ZAKOŃCZENIE

Rekapitułując niniejsze refleksje, musimy stwierdzić, że polityka Rosji wobec Białorusi przeszła przez prawie 30 lat od rozpadu ZSRR znaczącą ewolucję. O ile za prezydentury Jelcyna relacje obu krajów można uznać za partnerskie, to od początku rządów Putina zaczęły pojawiać się w nich napięcia. Umotywowane będzie zaznaczenie, że białoruski prezydent był wysoce rozczarowany jego wyborem na urząd prezydenta Rosji, licząc, że w przyszłości on sam obejmie to stanowisko. Dopiero

jednak aneksja Krymu i ustabilizowanie przez Rosję pozycji międzynarodowej przez czynny udział w walce z tzw. Państwem Islamskim w Syrii i Iraku przyczyniło się do pogorszenia po 2017 r. wzajemnych stosunków. Rosyjscy politycy, w tym wspomniany w artykule Żyrinowski, uważali, że Łukaszenka nie wykazuje dostatecznej chęci realizacji interesów politycznych i gospodarczych Rosji, skupiając się wyłącznie na drenowaniu rosyjskiego budżetu i utrzymaniu się przy władzy. Wyrazem chęci zwiększenia presji Moskwy wobec Mińska było mianowanie Babicza ambasadorem w Mińsku. Chociaż po kilkunastu miesiącach został on odwołany ze swojej funkcji, jego misja dyplomatyczna stanowiła sygnał, że rosyjscy dygnitarze nie zamierzają dłużej tolerować polityki Łukaszenki, warunkując udzielenie pomocy gospodarczej dla Mińska spełnieniem stawianych przez Rosję żądań na płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej. Świadomy tego prezydent Białorusi podjął decyzję o nawiązaniu szerszego kontaktu z pozaeuropejskimi krajami autorytarnymi, m.in. z Chinami czy Arabią Saudyjską, lecz jest to ruch znacząco spóźniony i rokujący szanse powodzenia dopiero za kilka lat. Dążący do przedłużenia sobie rządów Łukaszenka nie ma obecnie zbyt wielkiego pola manewru, co uświadomiła postępująca na Białorusi epidemia koronawirusa i protesty powyborcze, które Kreml skrzętnie wykorzystuje jako szansę na pokazanie nieudolności białoruskiego szefa państwa. Moskwa jednak nie będzie się aż zanadto śpieszyła z wchłonięciem Białorusi, zdając sobie sprawę, że taki scenariusz zostanie zmaterializowany prędzej czy później. Kreml jest świadomy tego, że jego znaczna przewaga polityczna, ekonomiczna oraz wojskowa nad Białorusią oznacza w dłuższej perspektywie nieuniknione wchłonięcie słabszego sąsiada. Rosja będzie w dalszym ciągu dążyła, bez konieczności uciekania się do wojny, do stopniowego podporządkowania sobie Mińska w sferze ekonomicznej, nie rezygnując z instytucjonalnych podstaw relacji obu krajów. Musimy też pamiętać, że wraz z nieuniknionym kryzysem ekonomicznym Rosja, jeszcze od czasów ZSRR, intensyfikuje agresywną politykę zagraniczną w celu prezentacji siły Putina i ambicji mocarstwowych Kremla. Dlatego jest możliwa próba zastraszenia Białorusi przez przeprowadzenie manewrów wojskowych przez rosyjską armię – w przypadku, gdy Łukaszenka będzie dalej stawiał opór przy przymusowej integracji. Aczkolwiek jest to mało prawdopodobne w obliczu ścisłej współpracy wojskowych z obu państw, a także coraz większej deprecjacji zdolności bojowych sił zbrojnych Białorusi [Wilk 2021: 6]. Okoliczności mogą zmienić się w przypadku odejścia zarówno Putina, jak i Łukaszenki, których następcy mogą reprezentować bardziej ostrzejszy kurs polityczny we wzajemnych stosunkach. Jednakże aktualnie ze względu na możliwe przedłużenie sprawowania władzy przez Putina radykalne zmiany są mało prawdopodobne. Pewien problem w rosyjskiej taktyce może stanowić bierna postawa społeczeństwa białoruskiego, lecz głośny sprzeciw mieszkańców w przedmiotowej sprawie jest mało realny ze względu na łamanie praw człowieka przez władze i brak tradycji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wydarzenia mające miejsce po wygranych wyborach przez Łukaszenkę i masowe prześladowania opozycjonistów, w tym osobiście Cichanouskiej, zmuszonej do emigracji na Litwę, pozwalają wysnuć

wniosek, że Moskwa będzie jeszcze silniej niż do tej pory naciskać na białoruskiego prezydenta. Dlatego powinniśmy się spodziewać dalszego wzrostu rosyjskich wpływów na Białorusi.

BIBLIOGRAFIA

- Astapenia, R. 2016. *Belorussko-rossijskie otnošenâ s perspektivy Minska: formal'nyj soûz i faktičeskaâ dezintegraciâ*, „Nowa Polityka Wschodnia”, nr 2, s. 43–56. DOI: <https://doi.org/10.15804/npw2016203>.
- Ambasador Rosji chce „bronić” Białorusi. „Nie wiadomo tylko, kto szykuje się do napaści, a od Mińska nic tu nie zależy”, 2018, <https://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/2205472,Ambasador-Rosji-chce-bronic-Bialorusi-Nie-wiadomo-tylko-kto-szykuje-sie-do-napasci-a-od-Minska-nic-tu-nie-zalezcy>, (dostęp: 25.03.2020).
- Aslund, A. 2020. *Responses to the COVID-19 crisis in Russia, Ukraine, and Belarus*, „Eurasian Geography and Economics”, nr 4–5, s. 532–545. DOI: <https://doi.org/10.1080/15387216.2020.1778499>.
- Astapenia, R., Balkunets, D. 2016. *Belarus-Russia Relations after the Ukraine Conflict*, „Analytical Paper”, nr 5, s. 1–23, <https://belarusdigest.com/papers/belarus-russia-relations.pdf> (dostęp: 14.03.2020).
- Awtorchanow, A. 1990. *Od Andropowa do Gorbaczowa*, Wydawnictwo Baza, Warszawa.
- Bereza, J. 2019. *Relacje Białorusi i Rosji: Mińsk chce kontynuacji „narzeczeństwa”, Moskwa woli „wziąć ślub”*, <https://www.pch24.pl/relacje-bialorusi-i-rosji--minsk-chce-kontynuacji-narzeczenstwa--moskwa-woli-wziac-slub,69619,i.html> (dostęp: 12.02.2020).
- Białoruś dogada się z Rosją? „Mińsk nie chce integracji, a jej imitacji”*, 2019, <https://forsal.pl/artykuly/1422869,integracja-bialorusi-z-rosja-komentarze-analitikow.html> (dostęp: 12.02.2020).
- Boulègue, M. 2020. *Russia's Assets And Liabilities In Belarus*, 2020, <https://cepa.org/wp-content/uploads/2020/11/Russian-Assets-and-Liabilities.pdf>, s. 1–14 (dostęp: 21.05.2021).
- Brzeziecki, A., Nocuń, M. 2021. *Łukaszenka. Niedoszły car Rosji*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Challis, B. 2020. *Belarus beyond 2020: Implications for Russia and the West*, European Leadership Network, London.
- Cichocki, B. 2007. *Rosja wobec Białorusi 1992–2007*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr III/IV, s. 243–277.
- Czachor, R. 2011. *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś 1991–2011. Studium politologiczne*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki, Polkowice.
- Dyner, A. M., Rust, M. 2019. *Białoruś między Wschodem i Zachodem: Stare/nowe dylematy*, http://newe-asterneurope.eu/new_site/wp-content/uploads/2019/01/Policy-paper-Bialorus-miedzy-wsch-zach.pdf, s. 1–31 (dostęp: 13.01.2020).
- Dlaczego aneksja Białorusi nie oplaca się Putinowi*, 2018, <https://www.fronda.pl/a/dlaczego-aneksja-bialorusi-nie-oplaca-sie-putinowi,119898.html> (dostęp: 06.06.2020).
- Dymisja rządu na Białorusi. Co to może oznaczać w kontekście wyborów prezydenckich?*, 2020, <https://www.polskieradio24.pl/130/4428/Artykul/2525377,Dymisja-rzadu-na-Bialorusi-Co-to-moze-oznaczac-w-kontekscie-wyborow-prezydenckich> (dostęp: 06.06.2020).
- Fedorowicz, K. 2020. *Europa Środkowa w polityce zagranicznej Białorusi*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, nr 4, s. 9–34. DOI: <https://doi.org/10.36874/RIESW.2020.4.1>.
- Foreign Minister Sergey Lavrov's remarks at a joint meeting of the collegiums of the Foreign Ministry of Russia and the Foreign Ministry of the Republic of Belarus*, Moscow, 18.11.2019, https://www.mid.ru/en/posledniye_dobavlenniye/-/asset_publisher/MCZ7HQUMdqBY/content/id/3904674 (dostęp: 14.03.2020).
- Foreign Trade of Belarus in H1*, 2019, http://www.mfa.gov.by/en/foreign_trade/deb542546305158a.html (dostęp: 14.03.2020).
- Giles, K. 2017. *Belarus's balancing act continues Minsk fends off the “Ukraine Option” again*, „Security Policy Working Paper”, nr 11, s. 1–5.

- Gordziejew, J. 2010. *Stosunki białorusko-rosyjskie (1991–2008)*, [w:] *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską, Ukrainą i Białorusią*, L. Zybilkiewicz, M. Czajkowski, P. Bajor (red), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Grzybowski, J. 2011. *Białoruski ruch niepodległościowy wobec Polski i Polaków na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją niemiecką (1941–1944)*, „Dzieje Najnowsze”, nr 1, s. 77–105.
- Kacewicz, M. 2018. *Łukaszenka wraca z Moskwy na tarczy: nie dostał pieniędzy i musi pogodzić się z integracją Białorusi z Rosją*, <https://belsat.eu/pl/news/lukaszenka-wraca-z-moskwy-na-tarczy-nie-dostal-pieniedzy-i-musi-pogodzic-sie-z-integracja-bialorusi-z-rosja/> (dostęp: 04.04.2020).
- Kacewicz, M. 2019. *Rosyjski ambasador w Mińsku ma ujarzmić Alaksandra Łukaszenkę*, <https://belsat.eu/pl/news/rosyjski-ambasador-w-minsku-ma-ujarzmic-alaksandra-lukaszenke/> (dostęp: 05.02.2020).
- Kardaś, S., Konończuk, W. 2019. *Brudna ropa: największy kryzys w historii rurociągu Družba*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-05-08/brudna-ropa-najwiekszy-kryzys-w-historii-rurociagu-druzba> (dostęp: 14.01.2020).
- Kevere, O. 2020. *Coercion to Self-Isolation. All the Kremlin's Men Went Out to Fight COVID-19 in Belarus*, <https://visegradinsight.eu/coercion-to-self-isolation-covid19-belarus/> (dostęp: 04.06.2020).
- Kłyński, K. 2018. *(Nie)realna neutralność. Próby redefinicji białoruskiej polityki zagranicznej*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2018-07-02/nie-realna-neutralnosc-proby-redefinicji-bialoruskiej-polityki> (dostęp: 02.03.2020).
- Kłyński, K., Strzelecki, J., Żochowski, P. 2019. *Odwołanie kontrowersyjnego ambasadora Rosji w Mińsku*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-05-08/odwolanie-kontrowersyjnego-ambasadora-rosji-w-minsku> (dostęp: 30.01.2020).
- Kłyński, K., Żochowski, P. 2016. *Koniec mitu bratniej Białorusi? Uwarunkowania i przejaw rosyjskiego soft power na Białorusi po 2014 roku*, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/prace_58_pl_koniec_mitu_net.pdf (dostęp: 09.02.2020).
- Kortunov, A. 2020. *Vnešnáá politika Rossii v 2021 g.: četyrnadcat' praktičeskikh zadač*, <https://russiancouncil.ru/analytics-and-comments/analytics/vneshnyaya-politika-rossii-v-2021-g-chetyrnatdsat-prakticheskikh-zadach/> (dostęp: 23.05.2021).
- Kto krucę — Putin ili Lukašenko*, 2009, <https://www.kommersant.ru/doc/1253823> (dostęp: 25.05.2021).
- Kublik, A. 2020. *Białoruś kupiła ropę w Arabii Saudyjskiej. Rijad wkracza na podwórkę nafciarzy Rosji*, <https://wyborcza.pl/7,155287,25909137,bialorus-kupila-rope-w-arabii-saudyjskiej-rijad-wkracza-na.html> (dostęp: 05.06.2020).
- Kuczyński, G., Duszyński, J. 2020. *Z dziejów białoruskiej rewolucji*, <https://warsawinstitute.org/pl/z-dziejow-bialoruskiej-rewolucji/> (dostęp: 20.05.2021).
- Kuczyński, G. 2020. *Białoruś: wojna o „ruski mir”*, <https://warsawinstitute.org/pl/bialorus-wojna-o-ruski-mir/> (dostęp: 24.05.2021).
- Łukaszenka: trochę zasiedzialem się na stanowisku prezydenta*, 2020, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-09-08/lukaszenka-troche-zasiedzialem-sie-na-stanowisku-prezydenta/> (dostęp: 23.05.2021).
- Lacroix, R. 2019. *Forbidden Fruit and Dirty Oil: Russia's Latest Dispute with Belarus*, <https://www.fairobserver.com/region/europe/russia-belarus-dispute-oil-exports-sanctions-europe-news-18181/> (dostęp: 03.03.2020).
- Łuniewski, M. 2019. *Czy Chiny uratują Białoruś?*, <https://www.rp.pl/Plus-Minus/301119976-Czy-Chiny-uratuja-Bialorus.html> (dostęp: 18.04.2020).
- Marin, A. 2018. *The third powers and Belarus*, „EUISS Chaillot Papers”, nr 144, s. 71–76.
- Marples, D. 2017. *Belarus susceptibility to Russian intervention*, <https://www.aei.org/wp-content/uploads/2017/12/Belarus-Susceptibility-to-Russian-Intervention.pdf> (dostęp: 11.01.2020).
- Marples, D. 2013. *Between the EU and Russia: Geopolitical Games in Belarus*, „The Journal of Belarusian Studies”, nr 7 (1), s. 38–68. DOI: <https://doi.org/10.30965/20526512-00701003>.
- Melyantsou, D. 2019. *Belarus – from discord to humming the same tune?*, „EUISS Chaillot Papers”, nr 153, s. 71–83.

- Mironowicz, E. 2011. *Polityka zagraniczna Białorusi 1990–2010*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Mironowicz, E. 2015. *Sojusz interesów. Stosunki białorusko-rosyjskie 1991–2014*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, nr 50 (2), s. 119–143, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SDR.2015.2.06>.
- Nechyiparenka, Y. 2011. *Democratic Transition in Belarus: Cause(s) of Failure*, https://www.ibe.org/ibe_studentpaper03_71875.pdf (dostęp: 11.01.2020).
- Orędzie Putina: pochwały, obietnice i pogrożki*, 2021, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-04-21/oredzie-putina-pochwały-obietnice-i-pogrozki> (dostęp: 24.05.2021).
- Pankowicz, A. 2004. *Spór o genezę narodu białoruskiego. Perspektywa historyczna*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 4, s. 89–106.
- Peregovory Putina i Łukašenko zaveršilis'*, 2021, <https://ria.ru/20210422/peregovory-1729553645.html> (dostęp: 21.05.2021).
- Petrova, G. 2018. *Rol' Soúznogo gosudarstva Respubliki Belarus' i Rossijskoj Federacii v obespečenii bezopasnostievrazijskoj integracii v usloviáh sozdaniâ «Bol'soj Evrazii»*, <https://mgimo.ru/upload/iblock/7b7/petrova-3.pdf> (dostęp: 22.05.2021).
- Preiherman, Y. 2017. *Belarus's asymmetric relations with Russia: The case of strategic hedging?*, http://www.uptake.ut.ee/wp-content/uploads/2017/06/04_preiherman.pdf (dostęp: 16.10.2019).
- Poczobut, A. 2017. *Manewry Zapad 2017 zakończyły się zgrzytem pomiędzy Rosją a Białorusią*, <http://wyborcza.pl/7,75399,22401753,manewry-zapad-2017-zakonczyly-sie-zgrzytem-pomiedzy-rosja.html> (dostęp: 13.10.2019).
- Poczobut, A. 2014. *Trzy lekcje, które pobral Łukaszenka z wydarzeń na Ukrainie*, https://wyborcza.pl/1,75399,15651105,Trzy_lekcje__ktore_pobral_Lukaszenka_z_wydarzen_na.html (dostęp: 06.06.2020).
- „*Problemy gazowe rozwiązane*”. *Po niedawnym spotkaniu Putin–Łukaszenka Białoruś zapłaciła za gaz*, 2017, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-04-13/problemy-gazowe-rozwiazane-po-niedawnym-spotkaniu-putin-lukaszenka-bialorus-zaplacila-za-gaz/> (dostęp: 16.10.2019).
- Putin spotkał się z Łukaszenką w Soczi i zaprosił na narty*, 2021, <https://www.rp.pl/Dyplomacja/210229871-Putin-spotkal-sie-z-Lukaszenka-w-Soczi-i-zaprosil-na-narty.html> (dostęp: 25.05.2021).
- Radzik, R. 2016. *Rosyjska wizja narodu ogólnorosyjskiego*, „Studia Białorusenistyczne”, nr 10, s. 55–76. DOI: <https://doi.org/10.17951/sb.2016.10.55>.
- Radzik, R., 2020. *Tożsamości zbiorowe Słowian Wschodnich. Analiza porównawcza*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, nr 2, s. 179–208.
- Radzik, R. 2013. *What Future For Belarus? An Analysis Of Identity Issues*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 42, s. 7–35.
- Radziwinowicz, W. 2021. *Łukaszenka porwał w Moskwie swojego byłego rzecznika i ulokował w mińskim areszcie KGB*, <https://wyborcza.pl/7,75399,26983421,lukaszenka-porwal-w-moskwie-swojego-bylego-rzeczniaka.html> (dostęp: 25.05.2021).
- Rogoża, J., Chawryło, K., Żochowski, P. 2020. *Przyjaciel w potrzebie. Rosja wobec protestów na Białorusi*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2020-08-20/przyjaciel-w-potrzebie-rosja-wobec-protestow-na-bialorusi> (dostęp: 22.05.2021).
- Rosja wchłonie Białoruś? „Po Krymie wszystko jest możliwe”*, 2019, <https://fakty.interia.pl/autor/artur-wroblewski/news-rosja-wchlonie-bialorus-po-krymie-wszystko-jest-mozliwe,nId,2772555> (dostęp: 13.03.2020).
- Rosyjskie MSZ upomina białoruskie MSZ. Za to, że białoruskie MSZ upomniało ambasadora Rosji*, 2019, <https://belsat.eu/pl/news/rosyjski-msz-upomina-bialoruski-msz-za-to-ze-bialoruski-msz-upomnia-ambasadora-rosji/> (dostęp: 18.11.2019).
- „*Rozbieżności zlikwidowane*”: *integracja rosyjsko-białoruska nabierze rozpędu?*, 08.08.2019, <https://belsat.eu/pl/news/rozbieznosci-zlikwidowanie-integracja-rosyjsko-bialoruska-nabierze-rozpedu/> (dostęp: 13.03.2020).
- Rust, M. 2016. *Putinada. Białoruś–Rosja: Dwie dekady papierowej integracji*, <https://kulturaliberalna.pl/2016/04/09/rust-zwiazek-bialorusi-rosji-rocznica/> (dostęp: 13.03.2020).

- Shraibman, A. 2019. *A Brotherly Takeover: Could Russia Annex Belarus?*, <https://www.themoscowtimes.com/2019/01/29/a-brotherly-takeover-could-russia-annex-belarus-op-ed-a64326> (dostęp: 20.02.2020).
- Stroński, P., Sokolski, R. 2020. *Multipolarity in Practice: Understanding Russia's Engagement With Regional Institutions*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington.
- Tamkin, E. 2017. *What Exactly Is Going on Between Russia and Belarus?*, <https://foreignpolicy.com/2017/02/06/what-exactly-is-going-on-between-russia-and-belarus/> (dostęp: 12.03.2020).
- The integration plan with Russia initialed*, 2019, <https://belarusinfocus.info/belarus-russia-relations/integration-plan-russia-initialled> (dostęp: 10.03.2020).
- Togt van, D.T. 2017. *The "Belarus factor": from balancing to bridging geopolitical dividing lines in Europe?*, https://www.clingendael.org/sites/default/files/pdfs/Report_The_Belarus_factor.pdf (dostęp: 10.03.2020).
- Tymanowski, J. 2017. *Rola i znaczenie Republiki Białoruś we współczesnej Europie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Usov, P. 2020. *Evolution of The Belarus–Russia Union State: From Integration To Attempts Of Incorporation*, „Studia i Analizy Nauk o Polityce”, nr 1, s. 95–108. DOI: <https://doi.org/10.31743/sanp.9839>.
- Vstreča s Prezidentom Belorussii Aleksandrom Lukašenko*, 2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/65428> (dostęp: 24.05.2021).
- Wesslau, F., Wilson, A. 2017. *So far from God, so close to Russia: Belarus and the Zapad Military exercises*, https://ecfr.eu/publication/so_close_to_russia_belarus_and_the_zapad_military_exercise_7221/ (dostęp: 10.03.2020).
- Wilk, A. 2021. *Rosyjska Armia Białoruska. Praktyczne aspekty integracji wojskowej Białorusi i Rosji*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Warszawa.
- Zogg, B. 2018. *Belarus between East and West: The Art of the Deal*, „CSS Analyses in Security Policy”, nr 231, s. 1–4, <https://css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-securities-studies/pdfs/CSSAnalyse231-EN.pdf> (dostęp: 19.11.2019).

RUSSIA'S POLICY TOWARDS BELARUS AFTER 2014 – CHANGE OR CONTINUATION?

Abstract: The purpose of the article is to present and analyze the problems of Russia's relations with Belarus after 2014 and to attempt to assess whether the policy of the Russian Federation towards its western neighbor has changed after that time. In the text, I analyzed the main determinants, showing the relationships of both entities and the increasingly common discrepancies. During the reign of Boris Yeltsin and Vladimir Putin, Russian-Belarusian relations evolved from a partner alliance to growing tensions, caused by the reluctance of Belarusian president Alexander Lukashenko, to closer political and economic integration with Russia. The main thesis of the article assumes that after the annexation of Crimea, Russia has significantly changed its policy towards Belarus, taking concrete steps to unite the two countries. The authorities of the Russian Federation believe that only the political and economic integration of both countries will allow Russia to have a broader impact on events taking place in Central and Eastern Europe and in the post-Soviet area. The main research paradigm used in the text is the system analysis method.

Keywords: Belarus, Alexander Lukashenko, Russia, Vladimir Putin, Kremlin

BIOGRAM

Paweł Bielicki, doktor nauk humanistycznych z zakresu historii. Członek Towarzystwa Azji i Pacyfiku w Toruniu. Zainteresowania naukowe: problematyka Związku Sowieckiego i współczesnej Rosji, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz polskiej emigracji politycznej w Londynie po II wojnie światowej. Współredaktor wraz z prof. Aleksandrem Lasikiem oraz dr. Andrzejem Puratem książki *Współczesne problemy obszaru postradzieckiego* (Bydgoszcz 2019). Autor artykułów naukowych publikowanych m.in. w „Studiach z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, „Sprawach Międzynarodowych”, „Studiach Politycznych”, „Athenaeum”, „Historii i Polityce”, „Nowej Polityce Wschodniej”, „Arcanach”, „Polityce i Społeczeństwie”, „Sensus Historiae” oraz „Securitologii”. Kontakt e-mail: bielicki11@gmail.com.

